

dr hab. Karol Łopatecki, prof. UwB  
Wydział Historii i Stosunków Międzynarodowych  
Uniwersytetu w Białymstoku

## **Recenzja rozprawy doktorskiej**

**Pana mgr. Jana Jerzego Sowy**

**pt. *Dyscyplina i sądownictwo wojskowe w Koronie w dobie wojen tureckich w drugiej połowie XVII wieku***

**opracowanej pod kierunkiem dr hab. Adama Moniuszki**

W związku z powołaniem przez Radę Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego w dniu 17 czerwca 2019 r. na recenzenta rozprawy doktorskiej mgr. Jana Jerzego Sowy pt. *Dyscyplina i sądownictwo wojskowe w Koronie w dobie wojen tureckich w drugiej połowie XVII wieku* (dalej: „rozprawa doktorska”), napisanej pod kierunkiem dr hab. Adama Moniuszki przedstawiam niniejszym jej ocenę:

Historia prawa wojskowego Rzeczypospolitej Obojga Narodów może poszczycić się znaczącym dorobkiem powstałym w ostatnim ćwierćwieczu. Jest to wielka zasługa nieodżałowanego i zmarłego w 2018 r. dr hab. Wojciecha Organiściaka<sup>1</sup>. Był on autorem monografii i licznych artykułów ukazujących w szczególności prawo wojskowe epoki stanisławowskiej<sup>2</sup>. To on również zaprezentował możliwości i potencjał badawczy związany z prawem wojskowym epoki wczesnonowożytnej<sup>3</sup>. Przede wszystkim pierwszy na taką skalę zaczął wykorzystywać źródła rękopiśmienne, wcześniejsze badania prowadzone były przede wszystkim w oparciu o znakomitą przecież, ale wybiórczą edycję źródłową Stanisława Kutrzeby<sup>4</sup>. Kolejne publikacje w sposób bezprecedensowy poszerzyły bazę aktów normatywnych związanych z prawem wojskowym epoki wczesnonowożytnej, uwzględniały również doktrynę i myśl teoretyków wojskowości dotyczącą prawa

---

<sup>1</sup> A. Lityński, M. Mikołajczyk, D. Nawrot, *Wspomnienia: Wojciech Organiściak (1961-2018)*, „Z Dziejów Prawa” 11 (2018), 2, s. 443-448.

<sup>2</sup> W. Organiściak, *Kodeksy wojskowe w Polsce roku 1775*, Katowice 2001.

<sup>3</sup> Podsumowanie stanu badań do końca XX w. L. Kania, *Przegląd i charakterystyka źródeł wojskowego prawa karnego w dawnej Polsce na tle dziejów polskich sił zbrojnych (do 1795 r.). rys prawno-historyczny*, „Studia Lubuskie” 1 (2005), s. 31-51.

<sup>4</sup> *Polskie ustawy i artykuły wojskowe do końca XVIII wieku*, oprac. S. Kutrzeba, Kraków 1937.

wojskowego (współcześni pod tym pojęciem używali określenia „dyscypliny wojskowej”)<sup>5</sup>. Dzięki temu zagadnienie prawa wojskowego obecnie zagościło w badaniach historyków „ogólnych”, którzy dostrzegli i wykorzystują potencjał badawczy dotyczący prawa, a szerzej dyscypliny wojskowej<sup>6</sup>. Obecnie wzajemny dyskurs tych dwóch dyscyplin trwa, historycy prawa w pełni akceptują konieczność bardzo pogłębionych kwerend archiwalnych i bibliotecznych ukazujących praktykę życia, a historycy zajmujący się wojskowością, polityką, gospodarką, społeczeństwem, korzystają z dorobku tych pierwszych oraz źródeł normatywnych i śladów praktyki sądowej<sup>7</sup>. Nowością jest w obu środowiskach naukowych posługiwanie się wspólnymi paradygmatami, do których można zaliczyć teorię rewolucji militarnej oraz dyscyplinowania społecznego. Obecny dyskurs naukowy prowadzi do ożywionej wymiany poglądów zarówno na konferencjach jak i w pracach naukowych. Nie oznacza to jednak, że opisane zjawisko przebiega bezproblemowo. Aby osiągnąć pełny obraz roli prawa wojskowego w armiach Rzeczypospolitej szlacheckiej należy zbadać źródła praktyki sądowej. Tu stan zachowanych źródeł przedstawiał się fatalnie, a w związku z tym badania nad praktyką sądową są najsłabszą stroną prowadzonych analiz<sup>8</sup>. W moim odczuciu dysertacja magistra Jana Sowy w pełni nawiązuje do obecnego dyskursu pomiędzy prawnikami a historykami, w których przedmiotem badań jest wojsko. Ponadto wypełnia największą bolączkę współczesnych rozważań naukowych, jakim jest analiza źródeł praktyki sądowej.

Na wstępie przejdę do ogólnej charakterystyki doktoratu zatytułowanego *Dyscyplina i sądownictwo wojskowe w Koronie w dobie wojen tureckich w drugiej połowie XVII wieku* autorstwa Jana Jerzego Sowy. Dysertacja nie jest rozbudowana liczy 252 strony. Podzielona jest na pięć rozdziałów, zawiera – co oczywiste – wstęp, podsumowanie, bibliografię i streszczenie. Co ważne praca opatrzona została aneksem (s. 217-231)

---

<sup>5</sup> Przede wszystkim chciałbym wyróżnić znakomite artykuły dr. Przemysława Gawrona wraz z fundamentalną monografią zatytułowaną: P. Gawron, *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1581-1646*, Warszawa 2010.

<sup>6</sup> Uzupełnione o tę problematykę powstały znakomite monografie historyczne m.in. Sławomira Augustowicza, Konrada Bobiatińskiego, Tomasza Ciesielskiego, Pawła Krokosza, Dariusza Kupisza, Mirosława Nagielskiego, Leszka Wierzbickiego.

<sup>7</sup> Por. J. Bardach, *Themis a Clio czyli prawo a historia*, Warszawa 2001 s. 11–33.

<sup>8</sup> Jest całkiem spora liczba artykułów i edycji źródłowych ukazujących praktykę ukazującą działanie sądów w sprawach z żołnierzami. Natomiast do monografii nieco szerzej próbujących uwzględnić te zjawisko, możemy zaliczyć trzy prace: T. Ciesielski, *Armia koronna w czasach Augusta III*, Warszawa 2009; K. Łopatecki, *Organizacja, prawo i dyscyplina w polskim i litewskim pospolitym ruszeniu (do połowy XVII stulecia)*, Białystok 2013; T. Srogosz, *Żołnierz swawolny. Z dziejów obyczajów armii koronnej w XVII wieku*, Warszawa 2010.

zawierającym „Przykładowe dokumenty procesowe stosowane w koronnym sądownictwie wojskowym w drugiej połowie XVII wieku”. W znakomitej formie edytorskiej przedstawiono pozwy przed sądami wojskowymi (3), dokumenty poświadczające stosowanie środków dowodowych (zaprzysiężona relacja rejestru szkód, protokół inkwizycji) oraz dekrety sądów wojskowych (4). Aneks ten udowadnia, że doktorant potrafi właściwie odczytać i analizować wykorzystywany w pracy rękopiśmienny materiał źródłowy.

Praca doktorska, pomimo stosunkowo skromnej objętości, obejmuje szereg ważnych zagadnień i całościowo omawia problem dyscypliny wojskowej w 2 poł. XVII stulecia w wojskach koronnych<sup>9</sup>. Jest to doktorat wykorzystujący ogromną bazę źródłową, które doktorant bardzo umiejętnie, w sposób analityczny i uogólniający przedstawia. Dlatego nie mamy do czynienia z pracą „rozwlekłą”, polegającą na opisanu wszystkich źródeł, tylko historyczno-prawną analizą zagadnień, stanowiącą efekt prac nad tysiącami dokumentów<sup>10</sup>. Układ dysertacji nie budzi moich zastrzeżeń<sup>11</sup>. Rozdział 1 opiera się w głównej mierze na literaturze przedmiotu. Jest to erudycyjne wprowadzenie w problematykę sądownictwa wojskowego, oparte na szerokim spektrum porównawczym (właściwy tytuł to: „Historyczne i prawne uwarunkowania funkcjonowania sądownictwa wojskowego w Koronie w drugiej połowie XVII wieku”). Rozdział 2 (zatytułowany: „Sejm i sejmiki koronne wobec dyscypliny i sądownictwa wojskowego 1667–1690”) dotyczy prac legislacyjnych sejmu i sejmików w aspekcie dyscypliny wojskowej. Zagadnienie to oparte zostało na bogatym materiale źródłowym. Mimo dynamicznie postępujących edycji źródłowych akt sejmikowych, autor musiał w znacznym stopniu posługiwać się materiałem rękopiśmiennym<sup>12</sup>. W mojej ocenie, wszystko co najlepsze, w zasadzie w 100% oryginalne,

---

<sup>9</sup> Zakres chronologiczny doktorant precyzuje na s. 13. Mają być to lata wojen prowadzonych z Portą Otomańską od roku 1667, a zakończoną wraz z pokojem karłowickim w 1699 r. Kwerenda archiwalna, z uwagi na gigantyczną ilość dokumentów wygenerowanych przez urzędy grodzkie została ograniczona przede wszystkim do lat 1683-1699. Zakres chronologiczny w moim przekonaniu jest oczywisty i nie wymaga krytyki.

<sup>10</sup> Największą grupą źródeł które mgr Jan Sowa przeanalizował to księgi grodzkie lwowskie przechowywane w zespole 9 znajdującym się w Центральний державний історичний архів України, м. Львів. Bardziej właściwe byłoby określenie „efekt prac nad dziesiątkami tysięcy dokumentów”.

<sup>11</sup> Jedyne co bym sugerował, to wprowadzenie albo indeksu rzeczowego albo podział problemów na punkty w ramach podrozdziałów. Zagadnień poruszanych przez autora jest na tyle dużo i są one na tyle doniosłe, że pozwoliłoby łatwiej odnaleźć poszukiwane fragmenty.

<sup>12</sup> Niedawno rozpoczęte nowe serie dotyczące Korony to: *Akta sejmikowe województwa lubelskiego*, oprac. H. Gmiterek, Lublin 2016, zostały opracowane do 1632 r., a *Akta sejmikowe ziemi chełmskiej*, oprac. W. Bondyra, H. Gmiterek, J. Ternes, Lublin 2013 zakończyły się na roku 1668. Prawdopodobnie więc za kilka lat rozdział ten można byłoby napisać znacznie mniejszym wysiłkiem, dlatego należy podkreślić trud włożony w przygotowanie tego rozdziału.

nigdy wcześniej nie badane, to trzy ostatnie rozdziały. Rozdział 3 podejmuje problematykę niższych sądów wojskowych, rozdział 4 wyższych sądów wojskowych, a ostatni 5 przedstawia problematykę sądów hetmańskich i regimentarskich.

Już na wstępie zauważę, że recenzowana przeze mnie dysertacja doktorska w znakomity sposób uzupełnia dotychczasowe badania nad prawem wojskowym. Przede wszystkim praca wypełnia chronologiczną lukę badawczą. Dotychczasowe rozważania przeprowadzono do połowy XVII w., zajęto się również czasami Augusta III i Stanisława Augusta Poniatowskiego. Przyjęcie chronologii drugiej połowy XVII w. jest rozwiązaniem znakomitym i ze wszech miar pożądanym. Ponadto jest to dysertacja prezentująca w najbardziej wszechstronny sposób praktykę sądową, w której stroną był żołnierz, ale również jest to najbardziej zaawansowane badawczo dzieło ukazujące procedurę przed sądami wojskowymi. Trzeci element, bardzo mi bliski, to umiejętność połączenia analitycznych badań nad wymiarem sprawiedliwości w Koronie na tle rozwiązań istniejących w całej Europie. Widać tu znakomitą erudycję i odczytanie autora. Jedynie co mogę zarzucić, to stosunkowo skromne posiłkowanie się przykładami, ocenami oraz porównaniami z Wielkim Księstwem Litewskim<sup>13</sup>. Połączenie tych trzech elementów powoduje, że jest to praca wybitna, nie powtarzająca dotychczasowych ustaleń, ale formułująca oryginalne badania, pytania badawcze, tworząca nowe hipotezy i tezy badawcze.

Wymienię najważniejsze ustalenia autora.

- 1) Zróznicowana podległość sądowa żołnierzy. Wojsko nie było w stanie wywalczyć sobie pełnego *privilegium fori*, a dzięki ustrojowi obowiązującemu w Rzeczypospolitej (monarchia mixta) stan szlachecki skutecznie narzucił sądownictwo cywilne. Natomiast działania „stanu żołnierskiego” były – przynajmniej w tym zakresie – nieskuteczne. Przede wszystkim autor podnosi rolę Trybunału Koronnego i Skarbowego oraz komisji hibernowych. Sądy te nie tylko rozpatrywały zwykłe przestępstwa naruszające zasady dyscypliny zewnętrznej (gdzie naruszano dobra osobiste lub wyrządzano szkody wobec

---

<sup>13</sup> W Wielkim Księstwie Litewskim w XVII stuleciu nadal wydawano artykuły wojskowe. Dzięki temu można byłoby zastosować metodę porównawczą. Zob. J. Bardach, *Metoda porównawcza w zastosowaniu do powszechnej historii państwa i prawa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 14 (1982), 2, s. 9–75.

osób cywilnych), ale również zajmowały się utrzymaniem dyscypliny wewnętrznej, co dotyczyło przede wszystkim przestępstw dezercji. Zaakcentowano również, że najcięższe zbrodnie podpadały pod właściwość sądów sejmowych.

- 2) Autor udowodnił, że sądy wojskowe nie cieszyły się zaufaniem wśród pokrzywdzonych. Dostrzega to dzięki obliczeniom o charakterze statystycznym. Przed obrady Trybunału Skarbowego obradującego we Lwowie w 1691 r. złożono 372 pozwy przeciwko żołnierzom. W tym samym czasie w księgach grodzkich lwowski oblatowano zaledwie 98 pozwów do stawienia się przed sądem hetmańskim (s. 208).
- 3) Magister Jan Jerzy Sowa w moim odczuciu przekonywująco udowodnił sens i znaczenie prowadzonych spraw, w których żołnierza pozywała pokrzywdzona osoba ze stanu szlacheckiego. Zauważył niewielką liczbę dekretów kończących postępowanie w stosunku do liczby pozwów. Nie tyle zatem postępowanie sądowe miało zakończyć się pozytywnym wyrokiem, co było środkiem nacisku, który miał skłonić pozwanego do zawarcia korzystnej ugody. Rola ugód i sądów polubownych czeka w historii praw na swego badacza, praca ta stanowi ważny element w dyskusji<sup>14</sup>.
- 4) Ustalenie rodzajów sądów wojskowych, które znacznie różniły się od tych funkcjonujących na przełomie XVI i XVII stulecia. Doktorant wyróżnia sądy chorągiewne, które opierały się na sądownictwie całego koła wojskowego lub znacznej części towarzyszy, wchodzących w skład roty. Nastąpiło zatem przejście z sądów rotmistrzowskich do nowego typu sądownictwa. Sądy regimentowe były powoływane z reguły doraźnie na potrzeby rozsądzenia spraw w autoramencie cudzoziemskim. Tego typu sądów przed latami 30. XVII w. nie było, co najwyżej istniały sądy dla poszczególnych nacji żołnierskich. Sądami wyższego stopnia były generalne sądy autoramentu cudzoziemskiego oraz narodowego, a także sąd hetmański. Autor słusznie zauważył pojawienie

---

<sup>14</sup> A. Rosner, Tradycja staropolskiego sądownictwa polubownego – Próba zarysowania problemu, [w:] Sprawiedliwość naprawcza. Idea. Teoria. Praktyka, red. M. Płatek, M. Fajst, Warszawa 2005, s. 37-58; A. Momusko, A. Rosner, Historia polubownego rozwiązywania sporów na ziemiach polskich. Zarys problematyki, [w:] Mediacje. Teoria i praktyka, red. E. Gmurzyńska, R. Morek, Warszawa 2014, s. 53-67; M. Głuszak, *Problematyka sądownictwa polubownego w rezolucjach Rady Nieustającej (1776-1788)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 68 (2016), 2, s. 85-108.

się specjalnych sądów garnizonowych (np. w Okopach Świętej Trójcy był „sędzia okopowy”). W pracy w szczególowy sposób przedstawiono skład poszczególnych sądów.

- 5) Doktorant zakwestionował podział na sądy wyższej i niższej instancji w rozumieniu współczesnym. Podział nie opierał się na rozróżnieniu właściwości rzeczowej sądów i rozbudowanych form apelacji (te były możliwe przed sądem hetmańskim, a praktycznych przykładów świadczących o korzystaniu z tej instytucji jest bardzo mało). Rozróżnienie wiązało się z kwestiami organizacyjnymi – wszystkie te sądy mogły rozpatrywać sprawy w I instancji. Nie obowiązywały odnośnie właściwości miejscowej, rzeczowej, czy instancyjnej prawa stanowione, które regulowałyby tę materię. Analiza praktyki ukazuje, że sprawy bardziej problematyczne, w której stronę była ważniejsza osoba lub dotyczyła bardziej istotnego naruszenia dyscypliny wojskowej trafiała do sądów wyższych. Często sądy niższe nie chciały rozpatrywać danej sprawy i kierowały je do sądów hetmańskich.
- 6) Autorowi udało się ustalić, że hetman wielki koronny był zawsze informowany o wyroku kary śmierci na żołnierzu. Musiał on albo taką sprawę osobiście rozstrzygnąć albo przynajmniej wyrazić zgodę na egzekucję. Ponadto sąd hetmański mógł przejąć każdą sprawę przed sądami niższej instancji. Autor zauważył nadreprezentację towarzyszy będących oskarżonych przed sądami hetmańskimi. Było to odbicie statusu prawnego i społecznego szlachty.
- 7) Nie było stałych posiedzeń obrad sądów wojskowych. Ich częstotliwość uzależniona była od pojawienia się sprawy, w sądach regimentowych i chorągiewnych lub od miejsca i czasu obrad Trybunału Skarbowego i komisji hibernowej. Mgr Jan Sowa znakomicie ukazał wzajemnie uzupełnienie się sądów cywilnych i wojskowych. Kluczową rolę odrywała wypłata żołdu, tylko wówczas można było skutecznie wyegzekwować sprawiedliwość.
- 8) W mojej ocenie, doktorant udowodnił niską kulturę prawną organów wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Sumiennie podkreślam, że mgr Jan Sowa jest raczej zwolennikiem odmiennego poglądu. Jednakże bezsprzecznie wykazał, że sędziami, audytorami, członkami sądu nie zostawali ludzie mający formalne wykształcenie prawnicze. Wystarczała praktyka, niekoniecznie nawet

dowódca. Biorąc pod uwagę badania Tomasza Ciesielskiego, profesjonalizacja tego aparatu pojawiła się zatem na początku XVIII w.<sup>15</sup>

- 9) W dysertacji udowodniono hipotezę postawioną jeszcze przed wojną przez Mariana Kukieła, że w czasach Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego następuje polonizacja autoramentu cudzoziemskiego<sup>16</sup>. Mgr Jan Sowa wskazał bowiem, że wyroki i pozwy krygsrehtu spisywano w języku polskim (s. 162). Warto, aby autor zaakcentował ten fakt w zakończeniu.
- 10) Scharakteryzowano sposób egzekwowania wyroków sądowych. Wbrew artykułom wojskowym, dominowały stosunkowo łagodne kary pieniężne, choć nierzadko bardzo wysokie. Natomiast kary śmierci, mitylacyjne i na ciele stanowiły rzadkość. Częściej stosowano karę wieży oraz trąbę, czyli publiczne, hańbiące wyrzucenie z wojska. Jeżeli już stosowano surowe represje, to korzystano z usług kata lwowskiego, a jeżeli egzekucję wymierzano w obozie, stosowano arkebuzowanie. Być może taki rozkład sankcji zupełnie odmienny od surowych artykułów wojskowych, miał prozaiczną naturę ekonomiczną. Hetman przynajmniej częściowo pokrywał koszty egzekucji wykonanej przez kata, natomiast kary pieniężne w znacznym stopniu wpływały na konto składu sędziowskiego. Jest to bardzo sensowna argumentacja, szkoda, tylko, że musiałem o niej przeczytać między wierszami dzieła. Powinna być ona wyraźnie wyartykułowana w zakończeniu.
- 11) Procedura prawa wojskowego była bardzo zbliżona do prawa ziemskiego. Dodam, że identycznie było w pospolitym ruszeniu. Pozwy dostarczali woźni generalni na ogólnych zasadach, a relację wpisywano do miejscowych ksiąg grodzkich. Do specyfiki wojskowej należy zaliczyć „trąbę wojskową” – czyli publiczne ogłoszenie pozwu na kolejnych terminach rozprawy. Terminem zawitym, był najczęściej termin drugi. W doktoracie zaprezentowano, że do najczęściej stosowanych środków dowodowych zaliczano inkwizycję, przysięgę dowodową i dokumenty.

---

<sup>15</sup> T. Ciesielski, *Samuel Brodowski – kodyfikator prawa wojskowego w czasach panowania Augusta III*, [w:] *Historia testis temporum, lux veritatis vita memoriae nuntia vetustatis. Księga Jublieuszowa dedykowana Profesorowi Włodzimierzowi Kaczorowskiemu*, red. E. Kozerska, M. Maciejewski, P. Stec, Opole 2015. Nb. szkoda, że autor nie wykorzystał tej pracy w dysertacji.

<sup>16</sup> M. Kukiel, *Polskość i niemczyzna w cudzoziemskim autoramencie. Polskie regulaminy wojskowe z początku XVIII w.*, „Przegląd Współczesny” 10 (1931), t. 36, s. 204-226.

12) Znaczącym wynikiem badań jest ocena częstotliwości odbywania się sądów wojskowych. Doktorant uważa, że w ciągu roku przed sądami wojskowymi rozpatrywano około stu spraw. Od siebie dodam, że dotyczyło to sądów hetmańskich oraz sądów generalnych auctoramentu cudzoziemskiego i narodowego. Niepoliczalna jest ilość spraw rozstrzyganych na najniższych forach, ale z pewnością są to ilości dużo większe, niż przy sądach wyższych i hetmańskich.

W pełni przekonuje generalna konstatacja autora, że wojskowy wymiar sprawiedliwości w 2 poł. XVII w. „nie był w stanie ochronić ludności cywilnej przed nadużyciami i przemocą ze strony wojska koronnego. Nie mógł również rozwiązać podstawowych problemów dyscyplinarnych trapiących tę armię, takich jak np. dezercja” (s. 214). Rzeczywiście bez kompleksowych reform organizacyjnych: werbunku, sposobu zaprowiantowania, zakwaterowania, wynagrodzenia, prawo było bezradne. Przy uwzględnieniu bardzo już zacofanej i prymitywnej pod względem organizacyjnym struktury armii, w mojej ocenie wymiar sprawiedliwości wypełniał swoją rolę, co doktorant prezentuje. Najważniejsze jednak to podkreślenie przez mgr. Jana Sowę, że wymiar sprawiedliwości legitymizował struktury wojskowe w społeczeństwie szlacheckim i w znacznym stopniu umożliwiał uchwalanie i wybór podatków nadzwyczajnych, które przecież w ogromnej większości szły na cele wojskowe. W takim ujęciu wymiar sprawiedliwości nad żołnierzami jest kluczowym zagadnieniem związanych z historią wojskową, gospodarczą i społeczną.

Myślę, że ta korelacja pomiędzy wojskowym wymiarem sprawiedliwości<sup>17</sup> a decyzjami politycznymi i prawnymi, które zapadały na sejmie walnym i sejmikach jest doniosłym osiągnięciem badawczym doktoranta. Udowodnienie tej tezy byłoby z pewnością wystarczające w przewodzie habilitacyjnym, a nie tylko doktorskim. Mam tu jedno, ale istotne zastrzeżenie. Doktorant nie eksponuje nadmiernie tej kwestii. Jest to jedna z wielu konstatacji wynikających z treści i podsumowania. W moim odczuciu powinno być to bardzo silnie zaakcentowane jako główna hipoteza badawcza we wstępie, oraz mocniej wyeksponowana w zakończeniu. Co więcej wydaje mi się, że zagadnienie to jest o tyle

---

<sup>17</sup> Rozumianym *sensu largo*, czyli wszystkie sądy, który zajmowały się sprawami, w których jedną ze stron był żołnierz.



ważne, że powinno być ujęte w oddzielnym podrozdziale<sup>18</sup>. Uważam, że w wersji drukowanej struktura pracy powinna ulec lekkiej przebudowie, tak aby zachowany został podstawowy ciąg narracji badawczej.

Obowiązek recenzencki każe postawić pytanie – co się autorowi nie udało. Co do zasady (od której istnieją, co oczywiste liczne wyjątki) – idealna praca historyczno-prawna powinna uwzględniać trzy kluczowe elementy. Są nimi analiza doktryny (teorii), prawa (norm prawnych) i praktyki (np. sądowej). W mojej ocenie wybitnym efektem pracy doktorskiej jest ukazanie ostatniego z wymienionych elementów. Natomiast tego co z pewnością zabrakło to analiza teorii dotyczącej dyscypliny wojskowej. Tego pierwszego elementu autor niestety nie uwzględnił w wystarczającym aspekcie. Znajduje się jedynie szeroko opisane stanowisko szlachty na sejmikach i sejmach, ale zabrakło uwzględnienia piśmiennictwa wojskowego<sup>19</sup>. Wbrew pozorom w drugiej połowie XVII stulecia takowe istniało, choć był wyraźny regres w stosunku do wcześniejszych okresów. Przede wszystkim należałoby uwzględnić propozycje reform przedstawionych przez Andrzeja Maksymiliana Fredro (1620-1679). Należałoby wykorzystać nie tylko zasygnalizowaną, lecz niewystarczająco uwzględnioną pracę *O porządku wojennym i o pospolitem ruszeniu małym*, opublikowaną drukiem po raz pierwszy w 1670 r.<sup>20</sup> Zabrakło analizy *Militarium seu axiomatum belli ad harmoniam togae accomodatorum libri duo* z 1668 r., która pod względem wojskowym nadal czeka na swego badacza. Co więcej nie wykorzystano edycji pomniejszych dzieł Andrzeja Maksymiliana Fredro wydanych przez Jana Wimmera<sup>21</sup>. Zupełnie pominięto pierwszy regulamin wojskowy napisany przez Błażeja Lipowskiego<sup>22</sup>. Była to odpowiedź na pozorną „cudzoziemszczyznę” tych oddziałów, gdyż szeregowi żołnierze, a nawet podoficerowie i oficerowie werbowani byli na terytorium

---

<sup>18</sup> Najbardziej pasowałyby to w rozdziale 2 „Sejm i sejmiki koronne wobec dyscypliny i sądownictwa wojskowego 1667–1690”. Należałoby zmienić kolejność narracji. Książka powinna być skonstruowana rozdziałami 1 – 3 – 4 – 5 – 2.

<sup>19</sup> Nie oznacza to, że autor całkowicie stroni od źródeł reprezentujących teorię, czego przykładem jest powołanie się na Jakuba Zawiszę (s.27).

<sup>20</sup> A. M. Fredro, *O porządku wojennym i o pospolitem ruszeniu małym*, wyd. K.J. Turowski, Sanok 1856. Oryginal ukazał się w pracy F. Glinka, *Zwierzyniec Jednorożców*, Lwów 1670. Wersja elektroniczna starodruku: <https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/9407/edition/8496/content?ref=L3B1YmxpY2F0aW9uLzk1MDkvZWVpdGlybi84NTg0>.

<sup>21</sup> J. Wimmer, *Trzy projekty Andrzeja Maksymiliana Fredry w sprawach wojskowych*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 18 (1972).

<sup>22</sup> B. Lipowski, *Piechotne ćwiczenie albo wojenność piesza*, Kraków 1660; edycja źródłowa: J. Wimmer, *Błażeja Lipowskiego pierwszy polski regulamin piechoty*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 20 (1976), s. 345-357.

Rzeczypospolitej<sup>23</sup>. Wbrew pozorom zagadnienie dyscypliny wojskowej i prawa wojskowego, zajmowało w tym źródle bardzo dużo miejsca. Być może warto byłoby posłużyć się argumentacją Szymona Starowolskiego, który co prawda zmarł w 1656 r., ale jego dzieła odgrywały ogromną rolę wśród narodu politycznego do końca XVII w.

Umiejętne uwzględnienie doktryny nie przyczyniło by się do znacznego zwiększenia objętości książki (szacuję, że analiza zachowanego materiału zamknęła by się na 6-8 stronach tekstu), a w ogromny sposób wzbogaciłaby książkę, w szczególności w aspekcie głównej hipotezy badawczej.

Odnosnie do ostatniego z wymienionych elementów (analiza norm prawnych) to doktorant wykonał bardzo dobrą pracę. Prześledził rozwój artykułów wojskowych, laudów i konstytucji sejmowych i innych norm prawnych adresowanych do żołnierzy. Czy można było to zrobić lepiej? Uważam, że w niewielkim stopniu, ale jednak tak. Brakuje bowiem analizy lub chociażby wykorzystania artykułów konfederacji Baranowskiego z 1696 r.<sup>24</sup> Jak akcentowałem w swoich badaniach: „wartościową grupą aktów normatywnych są artykuły wydawane przez samo wojsko. (...) Niekoniecznie jednak oznacza to, że wydane przez nich źródło ma większą wiarygodność. Za przykład mogą służyć prawa ogłaszane przez lisowczyków. Mają one niespotykany wśród innych typów artykułów wojskowych aspekt propagandowy. Wbrew logice są to przepisy bardzo rygorystyczne. Skądinąd wiemy, iż żołnierze wydający owe artykuły postępowali wprost przeciwnie. Tym samym artykuły elearskie podobnie jak konfederackie pełniły funkcje propagandowe, realizując bardziej oczekiwania społeczne niż wewnętrzne przekonanie”<sup>25</sup>. Dokładnie w takim kontekście – czyli czego oczekuje społeczeństwo szlacheckie – należy rozpatrywać prawa wojskowe ogłoszone podczas konfederacji Baranowskiego. Dodatkowo ich wartość wynika z tego, że

---

<sup>23</sup> Wśród oficerów jednostek komputowych Jana Kazimierza (do stopnia chorążego), aż 30% stanowili Polacy, 35% obcokrajowcy, 20% Inflantczycy i Kurlandczycy, 15% to osoby wywodzące się z Prus. Główną bazą werbunkową były Prusy Książęce, Prusy Królewskie, Inflanty i Wielkopolska, do tego dochodzili wybrańcy i jeńcy wojenni, ściśle współpracowano z władzami Gdańska. Do tego dochodziły werbunki na Mazowszu i Podlasiu oraz w ekonomiach królewskich. A zatem wybór języka niemieckiego nie był oczywistością, jego wybór nawiązywał do rozwiązań wojskowych w Europie Zachodniej. M. Nagielski, *Spoleczny i narodowy skład gwardii królewskiej za dwóch ostatnich Wazów (1632-1668)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 30 (1988), s. 61-102.

<sup>24</sup> Zachowały się liczne kopie takowych, przykładowo: Biblioteka Ks. Czartoryskich, rkps. 186 (Teki Naruszewicza), s. 217-219; Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział na Wawelu, Archiwum Sanguszków, sygn. 317, s. 45-46. Wydano wówczas bardzo wiele dokumentów dotyczących dyscypliny wojskowej.

<sup>25</sup> K. Łopatecki, *Religijność żołnierzy w świetle artykułów wojskowych – założenia metodologiczne*, „Orientalia Christiana Cracoviensia” 6 (2014), s. 81-94, s. 90.



od 1609 (1633/1634) r. rozwój artykułów wojskowych w Koronie uległ zahamowaniu. Można zatem odtworzyć nowe rozwiązania, stosowaną praktykę i zwyczaj w sferze dyscypliny wojskowej. Z przytoczonego dokumentu wynika, że konfederaci ogromną wagę przywiązywali do ochrony miejsc kultu (co ważne akcentowano świątynie greckokatolickie) oraz dworów szlacheckich. To było warunkiem minimalnym utrzymania przynajmniej neutralnej postawy stanu szlacheckiego. W aspekcie dyscypliny wewnętrznej rola rotmistrzów praktycznie nie istnieje, co w stosunku do przepisów z XVI i początków XVII stulecia jest najbardziej widoczną zmianą.

Rozumiem, że główny korpus badań (w rozdziale 2) dotyczy lat 1667-1690, przyjmuję do wiadomości, że autor pomija czasy bezkrólewia (s. 47, przyp. 2). Autor jednak sygnalizuje późniejsze artykuły wojskowe wydane przez Augusta II w 1698 r. (s. 45-46). Słusznie zresztą akcentując, że wydany akt miał bardziej znaczenie symboliczne i polityczne, niż wpływające na poziom sądownictwa i dyscypliny wojskowej. Podsumowując ten przydługi wywód, decyzję autora dotyczącą pominięcia tego zagadnienia akceptuję. Czynię tak, gdyż mgr Jan Sowa jest autorem bardzo ważnego artykułu opisującego konfederację Baranowskiego – ośmielę się określić, najważniejszego w obecnej historiografii<sup>26</sup>. Dodatkowo doktorant zna te artykuły wojskowe i mimochodem o nich wspomina (m.in. na s. 98, 112).

Wśród innych elementów, co do których mam wątpliwości, wymieniałbym przede wszystkim zbyt skoncentrowanie się na sądowym wymiarze sprawiedliwości. Mgr Jan Sowa dostrzega co prawda wagę ugód i sądów polubownych, ale nie dostrzega już problemu kar dyscyplinarnych, wymierzanych w trybie pozasądowym. Wiele na ten temat się nie pisało, a szkoda i na tym polu doktorant mógłby być pionierem<sup>27</sup>. Kwestia stosowania doraźnych kar przez dowódców wobec szeregowych żołnierzy oraz osób towarzyszących armii była rozpowszechniona i bynajmniej nie miała charakteru marginalnego. Na ten aspekt dyscypliny wojskowej zwraca uwagę oficer i teoretyk wojskowy z początku XVIII

---

<sup>26</sup> J.J. Sowa, *Zawiązanie konfederacji Baranowskiego a posłuszeństwo oficerom i dyscyplina wojskowa*, [w:] *Przysięga wojskowa: Idea i praktyka: Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. A. Niewiński, Oświęcim 2016, s. 80–87. Nadal ważna jest praca: H. Zdziłkowieckiej-Jasieńskiej, *Konfederacja Baranowskiego w dobie bezkrólewia po Janie III*, „Ateneum Wileńskie” 6 (1929).

<sup>27</sup> Przykładowo: K. Łopatecki, „*Disciplina militaris*” w wojskach Rzeczypospolitej (do połowy XVII wieku), Białystok 2012, s. 241, 341, 511; J. Muszyński, *Przestępstwa wojskowe a przewinienia dyscyplinarne w polskim prawie wojskowym*, Warszawa 1967, s. 103–111. Wyodrębnione w przepisach prawnych postępowanie pozasądowe i rodzaje kar dyscyplinarnych pojawiły się dopiero w „Procederze prawnym wojskowym” z 1775 r. W. Organiściak, *Kodeksy wojskowe w Polsce w roku 1775*, Katowice 2001, s. 245–246.



stulecia Jan Michał Joachim Kampenhausen. Akcentował on konieczność narzucenia dyscypliny w drobnych rzeczach, co wiązało się z koniecznością udzielania reprimend i stosowania pozasądowych kar cielesnych. Pomimo tego postuluje on zawieszenie takiego sposobu działania przed bitwą: „chyba w wielkim występku bić, albo bezecnie łajać i besztać, albo przeklinać, co zawsze powinno być zakazano, a najbardziej na ten dzień, bo są przykłady, iż za świeżej pamięci się pomścili”<sup>28</sup>. A zatem niewłaściwa atmosfera w oddziale mogła powodować i niewątpliwie umożliwiała zastosowanie samosądów jak i zwykłych morderstw, w których motywem było upokorzenie i bicie podwładnych. Sądzę, że temu problemowi autor mógłby się przyjrzeć nieco szerzej (w jednym, dwóch akapitach).

Doktorant nie zajął stanowiska w sprawie sądownictwa grodzkiego nad żołnierzami. Był to pierwszy organ, który w XVI w. (w 1567 r.) naruszył zasadę *privilegium fori* stanu żołnierskiego<sup>29</sup>. Tymczasem zjawisko żądania przywrócenia sądownictwa grodzkiego nad żołnierzami autor dostrzega (s. 70, 75), ale nie formułuje wniosku, że takie sądownictwo miało miejsce, albo że nie napotkał o tym wzmianki. Brak uwzględnienia takowych w tabeli odnotowanej na stronach 31-33 świadczy, że sąd grodzki w 2 poł. XVII stulecia nie sądził w takich sprawach. Warto byłoby jednak zaakcentować zmianę w systemie sądowniczym Korony.

Moim zdaniem, doktorat prezentuje jeszcze jeden element o ogromnej wadze, który został w pracy opisany, ale nie przeanalizowany. Otóż zabrakło mi spojrzenia na opisywane zjawiska przez paradygmat „teorii neoinstytucjonalnej”, czyli perspektywy podkreślającej, że faktyczne funkcjonowanie systemów zależy od istniejących struktur, które z kolei są zakorzenione historycznie i normatywnie<sup>30</sup>. W tym kontekście wspaniale pasuje przykład powołania Trybunału Skarbowego (i komisji skarbowo-wojskowych), który dzięki nadzorowi nad wydawaniem żołdu i pełnieniem wymiaru sprawiedliwości, mógł zapewnić pożądaną przez stan szlachecki cywilną kontrolę nad wojskiem. Słusznie doktorant przedstawia, że reforma ta była bardzo krytycznie oceniana przez samych

---

<sup>28</sup> Biblioteka PAN w Kórniku, sygn. 659, k. 243v-244.

<sup>29</sup> A. Moniuszko, *Postulaty zmian w szlacheckim wymiarze sprawiedliwości w mazowieckich laudach sejmikowych w latach 1587-1648*, [w:] *Nad społeczeństwem staropolskim*, t. 1: Kultura - instytucje - gospodarka w XVI - XVIII stuleciu, red. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2007, s. 68-69.

<sup>30</sup> North D.C. *Institutions* // *The Journal of Economic Perspectives*. 1991. Vol. 5. No 1. P. 97-112; Ogilvie S. *Institutions and European Trade. Merchant Guilds, 1000-1800*. Cambridge, 2011; van Zanden J.L., Buringh E., Bosker M. *The rise and decline of European parliaments, 1188-1789* // *Economic History Review*. 2012. Vol. 65. No 3. P. 835-861.

żołnierzy, jak i hetmanów. Zwyciężyli reformatorzy, jednak ich sukces był połowiczny, doprowadzono bowiem do tego, że obok cywilnych komisarzy/deputatów zasiadał hetman. Następnie przejął on „od wewnątrz” tę instytucję. Tym samym, coś co miało osłabić władzę hetmana, w rzeczywistości dało kolejne narzędzie rosnącej władzy buławy w Koronie<sup>31</sup>. Autor podaje bardzo dużo pojedynczych informacji o tym zjawisku, ale nie łączy ich w jednolitą narrację, która mogłaby być nawet osią całego rozdziału.

Nieco dziwi, że wspaniale przeprowadzona kwerenda archiwalna nie została uzupełniona o źródła pamiętnikarskie. Żeby nie rozwlekać wątku napiszę o jednym – Janie Chryzostomie Pasku, który opisał swoją służbę żołnierską z lat 1655-1666 oraz żywot ziemiański (dotyczył okresu 1667-1688, ale był pełny anegdot wojskowych). Oczywiście wiarygodność tego źródła jest wątpliwa, tym niemniej pozwala ono na zaobserwowanie pewnych zjawisk, w szczególności jeżeli doktorant odnalazł odpowiednie informacje w materiale archiwalnym. Przykładowo autor pisze o ugodach zawieranych w wojsku i wysokich kwotach zadośćuczynienia (s. 33-35). Analizuje jednak jednostkowy przypadek i znakomicie by go uzupełniała relacja właśnie Jana Chryzostoma Paska z 1660 r., która świadczy o utwierdzonym zjawisku<sup>32</sup>.

Doktorant przeprowadził wyjątkowo zaawansowaną kwerendę źródłową w księgach grodzkich lwowskich. Wybór tych konkretnych akt dał znakomite efekty, gdyż wojskowy wymiar sprawiedliwości skoncentrowany był we Lwowie i jego okolicach (hetman Jabłonowski z reguły przebywał w tym mieście lub nieopodal położonych posiadłościach). Oczekiwałbym jednak, że autor podejmie kontynuację pewnych metodologicznych rozwiązań zaproponowanych przez profesora Tadeusza Srogosza. Wspomniany autor monografii „Żołnierz swawolny: Z dziejów obyczajów armii koronnej

---

<sup>31</sup> Pierwsze próby komisarzy przejęcia od hetmanów kompetencji nad sądownictwem żołnierzy miało miejsce już w 1634 r. P. Gawron, *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1581-1646*, Warszawa 2010, s. 387.

<sup>32</sup> Autor opisuje pojedynek: „Tak Pan Bóg dał, że po owym wymówieniu samym końcem szabli dosięgnę go przez jagodę i odskoczyłem od niego. Tym bardziej dopiero na mnie natrzc; ja też urwę go w głowę; jakby nie był na nogach. Dopiero go plazem poczną walić na ziemi, wzięwszy w obie ręce szablę. Tu kompania z naszych i z innych chorągwi przybiegłszy, woła: *Stój, nie zabijaj!* Dalem mu z pięćdziesiąt razy plazem, nizeli nadeszli, za owę zdradę, co mię z tyłu rąbnął w głowę. (...) Takci dałem **jednanym sposobem** za ból i za rany ich, że to jest *practicatum axioma*: „bity płacze”, złotych 1200; z osobna zastąpić cyrulika. Jasińskiemu nic za gębę, jeszcze go surowie sądzono: „że ty gospodarzem będąc, dopuściłeś gościom bić się, nie rozwarzając ich, i sam jeszcze do tego wyzwales na pojedynek, za to daj do Brześcia Bernardynom złotych 600 i w pancerzu stać będziesz przez trzy msze w święto, szalkę trzymając.” J. Ch. Pasek, *Pamiętniki*, oprac. R. Pollak, Warszawa 1989, s. 54-55. Wartościowych dla pracy informacji jest znacznie więcej.



w XVII wieku”, jako jedyny (obok mgr. Jana Sowy) przeanalizował komplety ksiąg grodzkich pod kątem przestępczości wojskowej<sup>33</sup>. Podał przy tym statystyczne dane dotyczące stopnia szkód poczynionych przez wojsko w województwie łęczyckim i sieradzkim. Myślę, że w formie porównania ziemi lwowskiej z badanymi obszarami centralnej Korony, mógłby powstać osobny rozdział lub przynajmniej podrozdział. W historii „bezprzymiotnikowej” jak i historii prawa najbardziej interesujące są porównania. Opis jest istotny, ale bez kontekstu jawi się jako abstrakcyjny byt, który odnosimy do obecnych czasów, co grozi ahistoryzmem. Jak dobrze naliczyłem na monografię Srogosza odwołano się w pracy 10-krotnie. Moim zdaniem można było lepiej wykorzystać tę książkę.

Z drobnych błędów merytorycznych mogę wymienić:

- s. 36, zamiast „konstytucji sejmowych” należałoby raczej bardziej ogólnie użyć określenia – „prawo ziemskie”.

- s. 167, opisując wojskowe sądownictwo hiszpańskie warto byłoby odwołać się do najwybitniejszego specjalisty w tym zakresie w Polsce – do prac Pawła Szadkowskiego<sup>34</sup>.

- s. 183, przy standrechcie raczej wypadłoby się odwołać do artykułu Wojciecha Organiściaka. Wówczas raczej doktorant nie utożsamiałby tego sądu z sądami garnizonowymi<sup>35</sup>.

- autor nie posługuje się przy procesie wojskowym pojęciem bliższosci dowodowej<sup>36</sup>, tak fundamentalnej w charakterystyce prawa ziemskiego (i wojskowego, który był bardzo zbliżony), zamiast tego pisze o przysiędze jako środka dowodowym. Warto byłoby odnieść się w szerszym stopniu do ustaleń własnego promotora<sup>37</sup>.

---

<sup>33</sup> T. Srogosz, *Żołnierz swawolny: Z dziejów obyczajów armii koronnej w XVII wieku*, Warszawa 2010.

<sup>34</sup> Przykładowo: P. Szadkowski, *Staropolskie i hiszpańskie piśmiennictwo wojskowe XVI wieku w kontekście teorii rewolucji militarnej. Próba porównania*, „Kwartalnik Historyczny” 125 (2018), 3, s. 597-631. Zresztą ogólnie brakuje prac tego badacza w doktoracie.

<sup>35</sup> W badanych czasach stanisławowskich, co do zasady, w prawie wojskowym nie obowiązywała apelacja. Tę mógł wnieść jedynie profos generalny. Przyspieszona procedura sądowa, po której natychmiast dokonywano egzekucji – określana była jako sąd stojący (*standrecht*). W. Organiściak, *Środki prawne przeciwko wyrokom sądów wojskowych autoramentu cudzoziemskiego w Rzeczypospolitej szlacheckiej w sprawach karnych*, „Problemy Prawa Karnego” 25 (2002), s. 224; W. Organiściak, *Z badań nad postępowaniami szczególnymi w prawie karnym wojskowym Rzeczypospolitej szlacheckiej*, „Problemy Prawa Karnego” 23 (2000), s. 123-125.

<sup>36</sup> Bodajże dwukrotnie o niej w sposób ogólny wspomina na s. 51 i 159.

<sup>37</sup> A. Moniuszko, *Mazowieckie sądy ziemskie (1588–1648): Organizacja – funkcjonowanie – postępowanie*, Warszawa 2013, s. 189 i nn.



- w narracji pewnym ułatwieniem byłoby wyjaśnienie i konsekwentne trzymanie się pojęcia „dyscyplina wewnętrzna” (dotycząca reguł pomiędzy żołnierzami) oraz „dyscyplina zewnętrzna” utrzymująca poprawne relacje z ludnością cywilną (od s. 99 i nn.). Podział ten w epoce nowożytnej ma istotne znaczenie, inne podmioty zajmowały się tymi zagadnieniami. O ile, stosunek do szlachty, duchowieństwa i chłopów, był przedmiotem zainteresowania przede wszystkim sejmu i sejmików, o tyle utrzymanie dyscypliny wewnętrznej było kluczowe z punktu widzenia prowadzenia działań wojennych, a zatem o ich przestrzeganie dbał hetman.

Po przedstawieniu koncepcji badawczych doktoranta przechodzę do formalnej i warsztatowej oceny pracy.

Autor pisze w sposób przystępny, zdaje sobie sprawę, że czytelnik nie musi być specjalistą od staropolskiej wojskowości. Dlatego nieoczywiste pojęcia dla współczesnego odbiorcy jak hiberna, egzemptry, role i rejestry popisowe szczegółowo wyjaśnia (s. 30, 65, 72). Pod względem techniczno-redakcyjnym, praca mgr. Jana Sowy jest na tle obecnych doktoratów znakomita. Widać, że dysertacja była wielokrotnie czytana i poprawiana. Błędów jest niewiele i nie są one istotnej natury<sup>38</sup>. Doktorant posiada niewątpliwie dobre pióro, jego styl jest lekki, zrozumiały, pozbawiony przeintelektualizowanych treści. Umiejętność przystępnego pisania o trudnych kwestiach to duża zaleta doktoratu<sup>39</sup>. Zupełnie wyjątkowo widać powszechną obecnie manierę powtarzania za źródłem wyrazów przestarzałych<sup>40</sup>. Kolejna zaleta to ostrożne posługiwanie się cytatami. W ostatnich latach prawdziwą plagą prac naukowych jest moda na częste cytowanie, nierzadko długich fragmentów ze źródła. Prace takie stają się coraz bardziej podobne do XIX-wiecznych dzieł naukowych. Działania te należy uznać za próbę unikania przez autorów kłopotliwej analizy i wyjaśnienia złożonego zjawiska. Z tym problemem w niniejszej dysertacji nie mamy do

---

<sup>38</sup> Przykładowo s. 24, wers 5; 72, wers 3 od dołu; s. 53, wers 3; 72, wers 3-4 od dołu; 110 wers 7 od dołu; 142, wers 6. Sporadycznie pojawiają się błędy w opisie bibliograficznym, przykładowo s. 62, przypis 73.

<sup>39</sup> Do bardzo rzadkich sytuacji należą zdania wielokrotnie złożone. Przykładowo (s. 51-52): „W 1666 r. – bowiem przed sejmem wiosennym 1667 r. instrukcja wojskowa została tylko uzupełniona na kole wojskowym w styczniu tegoż roku – żołnierze domagali się także zniesienia jurysdykcji Trybunału Koronnego wobec nich i przekazanie tzw. *causae iniuriarum* (patrz podrozdz. 1.1.) do wyłącznej właściwości sądu hetmańskiego”.

<sup>40</sup> Tak autor stosuje wyrażenie „maksymalnie dwakroć”, „dostarczenia jakichś” – s. 165.

czynienia. Cytat są, ale dawcowane są one bardzo oszczędnie, właściwie stosowane wyjątkowo<sup>41</sup>.

Kwerendę archiwalną wykonaną przez doktoranta oceniam jako tytaniczną, przeprowadzoną z wielkim rozmachem. Nie inaczej należy ocenić przeanalizowanie ksiąg grodzkich lwowskich, a dodatkowo przeprowadzenie całościowej kwerendy w licznych bibliotekach i archiwach na terenie sześciu państw (Polska, Austria, Białoruś, Ukraina, Rosja) i 15 instytucji badawczych. Autor doktoratu nie tylko odkrył materiał archiwalny, ale również znakomicie go zużytkował. Jest jednym z niewielu badaczy, którzy wykorzystał instrukcje poselskie wojska koronnego na sejmy walne. Zresztą zagadnienie pozycji prawnej wojska i jego aspiracji jako „czwartego stanu”, czekają na swego badacza. Przeprowadzone interpretacje są znakomite. Przykładowo mgr Jan Sowa przekonywująco tłumaczy dlaczego żołnierze żądali przeprowadzenia głównej sesji sądów nie jesienią lecz wiosną (miało to na celu zastosowanie mniejszych represji wobec żołnierzy, z uwagi na potrzebę realizacji planów militarnych – s. 57). Błyskotliwa analiza informacji źródłowej jest podana na s. 64, gdzie wyjaśniono przyczynę żądań żołnierzy wypłacenia jak najszybciej zaległego wynagrodzenia. Pod pozorem walki o zapobieganiu dezercji i utrzymaniu dyscypliny, kryją się interesy szefów oddziałów, które nie wzięły udział w obronie Chocimia (1673 r.). Dowódcy ci bowiem z własnej kieszeni opłacili zakup broni oraz umundurowania i liczyli na zysk z inwestycji (s. 64).

Zwracam uwagę, że związek przyczynowo - skutkowy pomiędzy zdaniem został zachowany. Logika, tautologia zdań, wykorzystanie funktorów ekstensjonalnych jest na wysokim poziomie. Autor dobrze prowadzi narrację, unika powtórzeń, umiejętnie wykorzystuje przypisy, które są nie tylko źródłem opisów bibliograficznych – nierzadko stanowią istotne dopowiedzenia poruszanych w tekście głównym kwestii. Wskazuje to, na bardzo dobrą orientację w literaturze przedmiotu. Aparat naukowy w pracy został starannie wykonany.

Chciałbym zaakcentować, że przedstawione wyżej sugestie, uwagi i oceny, często o polemicznym charakterze, w niczym nie umniejszają walorów merytorycznych

---

<sup>41</sup> Jedyne przypadek, moim zdaniem zbyt długiego cytatu, to fragment przedstawiony na s. 67. Na szczęście, nawet w tym przypadku autor wyjaśnia przyczynę podania tak długiego fragmentu („Opinia sejmiku halickiego, bardzo charakterystyczna dla postrzegania tych oddziałów przez przedstawicieli średniej szlachty warta jest zacytowania in extenso”), a następnie została dodatkowo szczegółowo omówiona.





recenzowanej rozprawy. Wręcz przeciwnie, praca doktorska znakomicie wpisuje się w dyskurs naukowy, stanowi ważny głos w badaniach nad historią prawa, ustroju, wojskowości, polityki, społeczeństwa szlacheckiego itd. Doktorat oceniam bardzo wysoko i mam nadzieję, że po poprawkach i uzupełnieniach w najbliższej przyszłości ukaże się ona drukiem. Jestem przekonany, że ta dysertacja oraz zawarte w niej tezy stanowiąc będą znaczną wartość dodaną, a praca stanie się jedną z najważniejszych monografii historyczno-prawnych epoki wczesno-nowożytnej w XXI wieku.

Po zapoznaniu się z rozprawą doktorską Jana Jerzego Sowy pt. *Dyscyplina i sądownictwo wojskowe w Koronie w dobie wojen tureckich w drugiej połowie XVII wieku* napisaną pod kierunkiem dr hab. Adama Moniuszki, stwierdzam, że recenzowana rozprawa spełnia ustawowe wymogi stawiane pracom doktorskim określonym w art. 13 ust. 1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2017, poz. 1789, z późn. zm., w związku z art. 179 Ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Dz.U. z 2018, poz. 1669). Tym samym może ona stanowić podstawę do przeprowadzenia dalszych czynności w przewodzie doktorskim, w tym do nadania stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie nauk prawnych. Na tej podstawie wnioskuję o przyjęcie rozprawy doktorskiej Jana Jerzego Sowy i rekomenduję dopuszczenie do jej publicznej obrony. Stawiam również oficjalny wniosek o jej wyróżnienie.

Białystok, 18 maja 2020 r.

*Karel Zopetecki*